

X. Tilliette, *Les philosophes lisent la Bible*, Cerf, Paris 2001, ss. 200.

Czy filozof może zastąpić egzegetę? Czy istnieje filozoficzna interpretacja Pisma Św.? Z pewnością dzisiaj coraz częściej dostrzega się związki, które mogą, a nawet powinny nastąpić, w relacji między refleksją filozoficzną a interpretacją tekstu uważanego przez chrześcijan za natchniony. Według Jana Pawła II (*Fides et ratio*, 80) w Piśmie Świętym znaleźć można cały zespół elementów, dostępnych bezpośrednio lub pośrednio, które pozwalają zbudować wizję człowieka i świata o znacznej wartości filozoficznej. Chociażby przekonanie, że rzeczywistość, którą postrzegamy, nie jest absolutem: nie jest niestworzona i nie zrodziła się sama. Biblia zawiera także wizję człowieka jako *imago Dei*, która zawiera konkretne wskazania dotyczące istoty człowieka. Ale przede wszystkim Słowo Boże stawia pytanie o sens istnienia i udziela na nie odpowiedzi, kierując człowieka ku Jezusowi Chrystusowi. Filozofia także ze swej strony może „przysłużyć się” Biblii; chociażby prace hermeneutyczne Gadamera czy Ricoeura zostały docenione i omówione w Dokumencie Komisji Biblijnej na temat interpretacji Pisma Św. w Kościele katolickim.

Książka Tilliette'a *Filozofowie czytają Biblię* wydana w serii *Filozofia i Teologia* przez dominikańskie wydawnictwo Cerf jest doskonałą pracą ukazującą możliwość interesującego spotkania pomiędzy filozofią a Pismem Św. Omawianą publikację można potraktować jako drugą część jego wcześniejszego dzieła poświęconego filozoficznej interpretacji postaci Chrystusa, gdzie usiłuje zarysować swoistą chrystologię filozoficzną (X. Tilliette, *Chrystus filozofów*, tłum. A. Ziernicki, Kraków 1996). Trudno byłoby interpretować postać Chrystusa bez odwoływania się do kart biblijnych, jednakże ostaną pracą francuskiego filozofa dotyka problematyki staro- i jak i nowotestamentalnej.

Autor jest świadomy, że jakakolwiek lektura filozoficzna Biblii budzi lęk, zarówno u filozofów, jak i u egzegetów. Ci pierwsi obawiają się, że interpretując tekst uważany przez chrześcijan za tekst zawierający Objawienie będą musieli jasno ustosunkować się do prawd tam zawartych, albo je akceptując albo odrzucając. W pierwszym wypadku mogłaby filozofia zatracić swój autonomiczny charakter, w drugim może być oskarżona o naturalizm i próbę budowania religii filozoficznej. Z tych samych powodów obawy formułowane są przez egzegetów i teologów: czy filozof, który z zasady musi pominąć akt wiary w procesie refleksji racjonalnej, może zrozumieć tekst, dla którego podstawową prawdą jest istnienie Boga i zaufanie Mu. Czy bez wiary lektura Biblii odkryje jego autentyczny sens?

Tak więc według francuskiego filozofa refleksje o charakterze filozoficznym na temat tekstów biblijnych „są zadaniem o dużym ryzyku” (s. 11). Najczęściej postawa filozofii wobec Biblii związana jest z postawą wobec religii samej w sobie. Wydaje się, że ta relacja między Biblią a filozofią może zostać sprowadzona do relacji między Objawieniem a filozofią. Bardzo słuszna jest uwaga Tilliette’a, iż tym, co łączy Biblię z filozofią jest jasne odwoływanie się do pojęcia prawdy. Biblia się do niej odwołuje, a cała filozofia jest ciągłym jej poszukiwaniem. Dlaczego więc filozof nie może przemyśleć, z całym swym aparatem krytyczny prawd proponowanych na kartach Pisma Św. Niestety, w dzisiejszej dobie sekularyzacji jest to problem, gdyż lektura Biblii jest zwyczajnie ignorowana. Nawet jeśli pewni filozofowie okazywali wielkie zainteresowanie Biblią, a nawet podziw dla niej, to jednak nie wkraczali na jej teren jak np. Kartezjusz, Leibniz, Jaspers. Jedną z ważniejszych postaci jest tutaj Spinoza. Nie chciał on sprowadzać sensu Pisma tylko i wyłącznie do zawartości czysto racjonalnej, a Chrystusa postrzega nawet jako najwyższego filozofa. Z kolei myśliciele religijni, tacy jak Szestow czy Pascal, krytycznie odnoszą się do filozofii i jej możliwości na terenie wiary. Pismo jest najwyższą instancją, to ono najwyżej może dokonać jakiejś oceny systemów filozoficznych. Przykładem zależności może być Cohen czy Rozenzweig, którego *Gwiazda Zbawienia* o tyle jest niezwykła, że centralnym miejscem w Piśmie Św. dla jest nie tyle Księga Wyjścia, co Pieśń nad pieśniami.

Interpretacje filozofów zostały zgrupowane wokół kilku tekstów ze Starego Testamentu, takich jak stworzenie, Kain, ofiara Abrahama, walka Jakuba z Aniołem, krzak ognisty, Hiob, księgi Mądrości, oraz Nowego Testamentu. Tu zostały przedstawione filozoficzne odniesienia do narodzenia Chrystusa, Jego chrztu w Joradanie, kuszenia na pustyni. Uzupełnieniem tych „filozoficznych” komentarzy jest kilka tekstów poświęconych interpretacjom Nietzschego oraz egzegezie lirycznej XIX w.

To, co jest interesujące w pracy Tilliette’a, to uniknięcie prostego zestawienia tekstów, kto i jaki filozof powiedział na temat np. Abrahama. Pragnie raczej ukazać, w jaki sposób filozofowie posługują się tekstami filozoficznym. Najczęściej ich refleksje są podporządkowane ściśle określonym założeniom konkretnego systemu. Dla Kierkegaarda Abraham jest postacią, która najlepiej ukazuje konieczność zerwania z interpretacją tylko i wyłącznie etyczną całej rzeczywistości. Logika etyki winna być przewyższona przez wyższą celowość, co dokładnie ilustruje posłuszeństwo Abrahama, który wbrew etyce pragnie złożyć w ofierze swojego syna. Dla Hegla Abraham, jest z kolei przykładem świadomości nieszczerliwej, której konsekwencją może być tylko zbrodnia.

Czytelnik ma okazję dokładnie prześledzić całe bogactwo inspiracji biblijnych, które można odnaleźć w filozofii. Na szczególną uwagę zasługują jednak te fragmenty Pisma Św., które wydają się mieć bardzo słaby związek z filozofią np. chrzest Jezusa lub kuszenia na pustyni. W przypadku tekstów o stworzeniu, Abrahamie, mądrości jest to bardziej zrozumiałe. Chrzest Jezusa jest wydarzeniem, które uważa się za początek jego publicznej działalności oraz objawieniem tajemnicy Trójcy Św. Jednym z filozofów, który zainteresował się tym wydarzeniem, był Hegel, czego świadectwem są jego wczesne pisma. Dla niego wydarzenie to oddaje poszukiwania przez człowieka rzeczywistości nieskończonej, zanurzenie się skończonego człowieka w bezmiarze wód. Czy nie jest to świadectwem pragnienia ludzkiego ducha, aby odnaleźć się w nieskończoności? Tak przynajmniej interpretuje ten fragment Hegel.

Trudno tutaj omówić wszystkie interpretacje przytoczone przez Tilliette'a w jego książce, ale to, co wydaje się najbardziej istotne, to ukazanie jak lektura Pisma Św. może stać się głęboką inspiracją dla reelekcji czysto filozoficznej. Przy czym ta ostaną nie powinna stracić nic na swojej autonomiczności. Czy jest to możliwe? Tak, ale pod warunkiem, że tekst biblijny stanie się tekstem, wobec którego człowiek może zacząć rozumieć samego siebie, używając terminologii hermeneutycznej. Propozycja takiej relacji znajdujemy w samym zakończeniu książki, gdzie stwierdza, że najbardziej oryginalną, „filozoficzną” lekturę tekstów można znaleźć w pracach Ricoeura. To nie filozof ma zrozumieć tekst biblijny np. tworząc filozofię religii, lecz to Biblia przemienia od wewnątrz dyskurs filozoficzny. Centralnym przekonaniem Ricoeura jest moc ontologiczna języka. W przeciwieństwie do strukturalizmu, który usiłuje zredukować język do funkcjonowania wewnętrznego systemu kodów semiotycznych, Ricoeur był przekonany, że język odnosi się zawsze do czegoś. Wyrażenia językowe są pośrednikami bycia, a w wypadku religii ekspresja językowa jest pośrednikiem absolutu, który się objawia.

Trzeba tylko żałować, że w pracy Tilliette'a zabrakło analiz współczesnej filozofii zainteresowanej Biblią, chociażby wspomianej przez niego w zakończeniu hermeneutyki Ricoeura. Nie mniej jednak warto sięgnąć po lekturę *Filozofów czytających Biblię*, aby odkryć po raz kolejny, jak religia i filozofia mogą wzajemnie się przenikać i inspirować.

Ks. Maciej Bała